

opusdei.org

Sens cierpienia w nauczaniu św. Josemarii

Wywiad z ks. Adamem
Niewęgłowskim z diecezji
drohiczyńskiej.

28-08-2013

**Napisał ksiądz pracę magisterską o
„Rozumieniu cierpienia w życiu i
nauczaniu św. Josemarii Escrivy”,
która została obroniona na
Papieskim Wydziale Teologicznym
w Warszawie 20 marca 2013.
Dlaczego wybrał Ksiądz tego**

świętego na taki temat? Czy św. Josemaria miał szczególny kontakt z ludzkim cierpieniem podczas swego życia?

„Umiemy pięknie mówić o cierpieniu. Ja też mawiałem o nim z żarem. Powiedzcie kapłanom, żeby lepiej nic nie mówili. Nie wiemy, czym ono jest i ubolewam nad tym.” Słowa te wypowiedział na kilka godzin przed śmiercią, będąc w wielkich cierpieniach, kardynał Veuillot. Św. Josemaria Escriva był osobą, która wiedziała czym jest cierpienie. Dotkliwie doświadczał go w swoim życiu, już od najmłodszych lat cierpienie było obecne w jego życiu, począwszy od choroby w wieku dwóch lat, gdzie lekarz nie dawał szans na wyzdrowienie, poprzez śmierć sióstr, bankructwo przedsiębiorstwa rodzinnego, śmierć ojca na cztery tygodnie przed święceniami diakonatu, wojnę domową, śmierć matki i siostry,

załatwianie regulacji prawnych Opus Dei, a także zmaganie się z cukrzycą.

Św. Josemaria miał także kontakt z ludźmi cierpiącymi, gdyż posługiwał jako Kapelan Patronatu Chorych. Był im niezwykle oddany, troszcząc się o sprawy duchowe, ale nie tylko, gdyż dbał też o sprawy ludzkie, myjąc ich i usługując im. Był niezwykle lubiany przez chorych, którzy z utęsknieniem czekali na Niego.

„Szkola cierpienia” przynosiła jego duszy umocnienie, o czym mogą świadczyć słowa umieszczone przez św. Josemarię w 206 punkcie „Drogi”: „błogosławione niech będzie cierpienie. Umiłowane niech będzie cierpienie. Uświęcone niech będzie cierpienie... Pochwalone niech będzie cierpienie!”

Cierpienie jest ważnym tematem w dzisiejszych czasach, gdyż wielu ludzi nie znajdując odpowiedzi na pytanie o jego sens, stara się

„usunąć” je z przestrzeni życiowej.
Dlatego też zdecydowałem się ukazać
św. Josemarię, gdyż on wiedział czym
jest cierpienie, ponieważ
doświadczał go w swoim życiu, ale
także w życiu innych ludzi,
pokazując jego sens.

**W naszej kulturze krąży
przekonanie, że życie ma wartość
tylko wtedy kiedy jest zdrowe,
piękne, daje satysfakcję i jest
związane z sukcesem. A jakie
wnioski płyną z księdza pracy?**

Uważam że życie ma wartość, kiedy
jest związane ze szczęściem i z
sukcesem, którym będzie świętość.
Można żyć w zdrowiu, osiągnąć
sukces, ale nieumiejętność
„przyjęcia” cierpienia, które
doświadcza każdego człowieka, może
spowodować dramat człowieka, a
nawet pozbawienie go swojego życia.
Tylko akceptacja cierpienia,
odnajdywanie sensu przez

zjednoczenie z Chrystusem może dać człowiekowi przekonanie co do wartości jego życia. Przyjęcie i pogodzenie się z cierpieniem jest przeżyciem ubogacającym. Uczy pokory, otwiera oczy na sprawy, które wcześniej były nieistotne, wzmacnia wiarę, a niekiedy pomaga na nowo odnaleźć Boga. Nieumiejętność przyjęcia cierpienia potrafi natomiast zniszczyć człowieka.

Cierpienie jest także tajemnicą, przekonali się o tym filozofowie, którzy podjęli tą refleksję, pokazując drogi „zachowania się” wobec cierpienia: uprzedmiotowienia i rezygnacji, drogę hedonistycznej ucieczki, przytępienia, aż do zupełnej apatii, drogę tłumaczenia oraz iluzjonistycznej negacji, czy też usprawiedliwienia. Bezskuteczność poszukiwań pokazuje że cierpienie jest tajemnicą, często niezgłębioną dla rozumu.

Człowiek doświadczając cierpienia zastanawia się nad jego sensem, a rozwiązanie problemu można osiągnąć tylko przez jego odkrycie. Właściwy wymiar cierpienia można odkryć tylko poprzez odniesienie do kogoś, kto nadaje sens egzystencji człowieka. To relacja do Boga, który przychodzi do człowieka, doświadczanego przez trudności, aby dać mu nadzieję życia, która przekracza wszelkie przeciwności. Możliwe jest to tylko wtedy, gdy człowiek cierpiący przeżywa relacje z Bogiem. Przykładem może być María Ignacia Garcia Escobar, pierwsza numeraria z Opus Dei, która w swojej długiej i ciężkiej chorobie widziała błogosławieństwo. Całe jej życie jako członkini Opus Dei spędziła w szpitalu dla nieuleczalnie chorych. Uważała, że ten straszny ból, który przenikał jej organizm nie jest karą, lecz łaską. Sposób w jaki ofiarowywała Panu swoje cierpienia poruszył św. Josemarię.

Czy ta praca – poza jej wymiarem naukowym –pomogła Księdzu w nawiązywaniu osobistego kontaktu z Założycielem Opus Dei? W czym szczególnie, Księdza zdaniem, Josemaria Escriva może być wzorem dla księdza diecezjalnego?

Zgłębiając życie św. Josemarii Escrivy widziałem swoisty wzór kapłaństwa. Kapłana oddanego Bogu, pragnącego świętości, a brzydzącego się bylejakością. Zachwyciła mnie u niego miłość do Eucharystii i sakramentu pokuty i pojednania. Pisanie pracy niewątpliwie pomogło mi w nawiązaniu osobistego kontaktu z św. Josemarią. Jestem przekonany, że Założyciel Opus Dei może być przykładem do księży diecezjalnych. Jego oddanie Bogu, Kościołowi, miłość do Ojca Świętego i poświęcenie się dla drugiego człowieka, aby pomóc mu w drodze do Świętości są wskazówkami dla

każdego księdza, czy to diecezjalnego czy zakonnego, jak żyć.

Ks. Adam Niewęgłowski, urodzony 14.09.1988 r., pochodzący z par. Podwyższenia Świętego Krzyża w Łukowie, wyświęcony na kapłana 15.06.2013 r. w Kamionnej przez Biskupa Antoniego P. Dydycza, jest inkardynowany do diecezji Drohiczyńskiej. Pracuje jako Wikariusz w Wyszkach.

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/sens-cierpienia-w-nauczaniu-sw-josemarii/> (12-03-2026)